

Sygn. akt II AKa 177/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Wróblewska (spr.)

Sędziowie: SSA Dariusz Malak

SSO del. Rafał Ryś

Protokolant: st. sekr. sądowy Aleksandra Konkol

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w C. J. K. (1)

po rozpoznaniu w dniach 18 lipca i 19 września 2018 roku

sprawy

P. K. s. M., ur. (...) w C.

oskarżonego z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego i prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Słupsku z dnia 28 marca 2018 r., sygn. akt **II K 82/17**

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 w ten sposób, że obniża kwotę zadośćuczynienia do 10.000 (dziesięciu tysięcy) złotych;

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;

III. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami z nim związanymi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

P. K. został oskarżony o to, że: w dniu 11 czerwca 2016 roku w C., poprzez zadanie silnego ciosu pięścią w twarz, spowodował przewrócenie się T. H. i uderzenie tyłem głowy o betonowy chodnik, w następstwie czego ten doznał uszczerbku na zdrowiu w postaci stłuczenia powłok głowy w okolicy ciemieniowej ze złamaniem łuski kości skroniowej prawej oraz krwiakiem nadtwardówkowym w okolicy ciemieniowo-skroniowej po stronie prawej, który to uszczerbek stanowi chorobę realnie zagrażającą życiu,

tj. o przestępstwo z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.,

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Słupsku z 28 marca 2018r., sygn. akt II K 82/17:

1. oskarżonego P. K. uznano za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. po zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. i za to na mocy art. 156 § 1 pkt 2 k.k. po zastosowaniu art. 4§1 kk skazano go na karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,
2. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądzono od oskarżonego P. K. na rzecz pokrzywdzonej E. G. kwotę 20.000 (dwudziestu tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wyrządzoną przestępstwem,
3. zasądzono od oskarżonego P. K. na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania, w tym kwotę 400 (czterysta) złotych tytułem opłaty sądowej.

Powyższe orzeczenie zaskarżyli obrońca oskarżonego i prokurator.

Obrońca P. K. zaskarżył wyrok w pkt 1 i 2, tj. części dotyczącej kary i środka kompensacyjnego w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w całości, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść a polegający na ustaleniu, iż w realiach przedmiotowej sprawy brak jest pozytywnej prognozy kryminologicznej, która uzasadniałaby zastosowanie wobec oskarżonego P. K. dobrodziejstwa instytucji warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności, pomimo iż właściwie oceniony materiał dowodowy i stan faktyczny sprawy winien prowadzić do wniosku przeciwnej treści,
2. rażąca niewspółmierność (surowość) kary,
3. co do środka kompensacyjnego w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę - obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 46 § 1 k.k. poprzez jego błędne zastosowanie i zasądzenie od oskarżonego P. K. na rzecz pokrzywdzonej E. G. kwoty 20.000 zł. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

W związku z tak przedstawionymi zarzutami wniósł o zmianę wyroku poprzez orzeczenie wobec oskarżonego P. K. kary pozbawienia wolności w wymiarze roku z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby lat trzech, a nadto o oddalenie żądania zasądzenia na rzecz pokrzywdzonej E. G. kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W toku rozprawy przed Sądem Apelacyjnym w Gdańsku obrońca oświadczył, że błędnie wskazał zakres zaskarżenia w apelacji, jego intencją, jak można było wywnioskować z jego wypowiedzi, było również przedstawienie zarzutu niewłaściwej oceny materiału dowodowego przez Sąd I instancji, które uchybiało swobodnej ocenie dowodów określonej w art. 7 k.p.k.

Prokurator zaskarżył powyższy wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze na niekorzyść oskarżonego P. K., zarzucając orzeczenie rażąco niewspółmiernie łagodnej kary w granicach dolnego ustawowego zagrożenia, podczas gdy sprzeciwia się temu uwzględnienie dyrektyw wskazanych w art. 53 § 1 i 2 k.k. w szczególności w zakresie dotyczącym współmierności kary do stopnia winy i stopnia szkodliwości społecznej czynu oraz rodzaju i charakteru naruszonego dobra, a nadto wzgląd na wychowawcze i prewencyjne oddziaływanie kary.

W konsekwencji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie oskarżonemu za przypisany mu czyn kary 6 (sześciu) lat pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się częściowo zasadna. Doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku w punkcie 2 polegającej na obniżeniu kwoty zadośćuczynienia zasądzonego od P. K. na rzecz E. G. do 10 000 złotych. Na uwzględnienie nie zasługiwała natomiast apelacja prokuratora.

W pierwszej kolejności trzeba podkreślić, że Sąd Okręgowy nie dopuścił się istotnych uchybień gromadząc materiał dowodowy, a ten pozwolił na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy.

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd nie wykraczają poza granice swobodnej oceny dowodów, która to ocena nie wykazała istotnych błędów natury faktycznej i logicznej, zgodna była ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. W uzasadnieniu Sąd wskazał jakie fakty uznał za ustalone, na czym oparł poszczególne ustalenia i dlaczego nie uznał istotnych dla rozstrzygnięcia dowodów przeciwnych, a następnie wyprowadził z dokonanych ustaleń prawidłowe wnioski w zakresie sprawstwa oskarżonego i wymierzonej mu kary pozbawienia wolności.

W przedmiotowej sprawie, wbrew przekonaniu obrońcy P. K. wyrażonemu w uzasadnieniu apelacji, a także przed Sądem odwoławczym, nie doszło do obrazy przepisu prawa procesowego zawartego w art. 7 k.p.k., jak i błędów w ustaleniach faktycznych, które mogły mieć wpływ na treść wyroku.

Obrońca oskarżonego nie wykazał, by Sąd Okręgowy przekroczył w istotnym dla rozstrzygnięcia zakresie granice swobodnej oceny dowodów. Swobodna, a więc zgodna z zasadami sformułowanymi w art. 7 k.p.k., ocena materiału dowodowego stanowi uprawnienie Sądu meriti i pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. tak długo, dopóki skarżący nie wykaże, iż Sąd ten oparł rozstrzygnięcie bądź na okolicznościach nieujawnionych w toku przewodu sądowego, bądź też ujawnionych, ale ocenionych w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy, logiki i doświadczeniem życiowym. W przedmiotowej sprawie tego rodzaju okoliczności nie zostały skutecznie wykazane przez skarżącego.

Trzeba przy tym podkreślić, że obrońca oskarżonego starał się wykazać, że Sąd Okręgowy dokonał błędnej oceny dowodów odnosząc to do tych, na podstawie których ustalono siłę ciosu zadanego pokrzywdzonemu przez P. K.. Sąd I instancji ustalając stan faktyczny wskazał, że cios zadany przez oskarżonego pięścią był silny, takiego też sformułowania użyto w opisie czynu przypisanego oskarżonemu w zaskarżonym wyroku. Dokonując oceny dowodów, Sąd meriti wyjaśnił dlaczego nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, który twierdził, że zadał T. H. cios z niedużą siłą, a także dokonał oceny pozostałych dowodów, które pozwoliły na stwierdzenie, że cios został zadany z dużą, bądź bardzo dużą siłą. Ocenę tę (k. 5, 8-10, 13 uzasadnienia zaskarżonego wyroku) podzielił Sąd odwoławczy bez konieczności jej ponownego przytaczania, zwłaszcza, że obrońca nie wykazał, by była błędna. Takiego skutku nie mogło przynieść odwołanie się przez obrońcę do zeznań świadka M. G., który jako ratownik medyczny udzielał pokrzywdzonemu pomocy, a to dlatego, że Sąd Okręgowy nie ustalił, tak jak przyjmuje obrońca, że pokrzywdzony stracił przytomność bezpośrednio po zadaniu mu ciosu pięścią w twarz przez oskarżonego. Przeciwnie, ustalając fakty, Sąd meriti przyjął „W pewnej chwili – w trakcie ich rozmowy – T. H. lekko odepchnął ręką P. K. na wysokości klatki piersiowej. Wówczas P. K. wziął duży zamach i zadał T. H. silny cios pięścią w okolice szczęki po lewej stronie. Cios był tak silny, że T. H. na jego skutek, przewracając się bezwładnie do tyłu, uderzył tyłem głowy o betonowy chodnik, po czym od razu stracił przytomność.” (k. 1 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Oceniając zeznania świadków, którzy odnosili się do siły ciosu zadanego pokrzywdzonemu przez oskarżonego, a także wyrażali przeświadczenie, iż na skutek tego ciosu T. H. stracił przytomność, Sąd Okręgowy jako oczywiste przyjął, że nie pozwalają one na jednoznaczne stwierdzenie, czy rzeczywiście pokrzywdzony stracił przytomność bezpośrednio po zadaniu ciosie, a to z kolei stało się powodem, dla którego nie dokonał takiego ustalenia, a więc na tej podstawie nie wnioskował o sile ciosu. W końcu, czego nie dostrzega apelujący, Sąd I instancji dał wiarę zeznaniom świadka M. G., o czym świadczyło to, że również na ich podstawie dokonał ustaleń stanu faktycznego w sprawie.

Przeprowadzając dalsze wywody na temat siły ciosu, obrońca zupełnie pomija, ocenę dowodów zaprezentowaną przez Sąd I instancji, a zatem nie dostrzega, że kluczowe znaczenie dla oceny siły ciosu miały zeznania świadków J. M., D. M. i D. P.. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, świadkowie widzieli moment zadania ciosu, opisywali sposób w jaki został zadany, a czynili to będąc przesłuchiwanymi w krótkim czasie po zdarzeniu. Dostrzegalne jest, że łączy ich relacje przekonanie, że cios został zadany z bardzo dużą siłą. Świadkowie wnioskowali o takiej sile nie tylko na tej podstawie, że po jego zadaniu pokrzywdzony bezwładnie upadł i uderzył mocno głową o twarde podłoże, ale również dlatego, że cios został poprzedzony wzięciem przez P. K. zamachu, dużego zamachu, prawą ręką zaciśniętą w pięść (D. M. k. 8-9, J. M. k. 12-13, D. P. k. 15-16), a to jednoznacznie przeczyło wyjaśnieniom oskarżonego, że uderzenie było lekkie, w zasadzie było to odepchnięcie, dłoni nie zacisnął w pięść (k. 84-86). To gwałtowne, niespodziewane

przez T. H. i zadane z dużą siłą uderzenie spowodowało, że pokrzywdzony upadł bezwładnie, a zatem nie podjął reakcji obronnej. Brak reakcji obronnej mógł być również spowodowany stanem nietrzeźwości pokrzywdzonego. Nie można jednak, w oparciu o ten stan, jak stara się to czynić obrońca podważać faktu, że główną przyczyną bezwładnego upadku było niespodziewane przez pokrzywdzonego zadanie mu z dużą siłą ciosu pięścią w twarz przez P. K.. Obrońca nie dostrzega, że Sąd Okręgowy miał na względzie stan nietrzeźwości T. H. w czasie zdarzenia, odniósł się do niego, mając również na uwadze zeznania J. M.. W tym zakresie także poddał wnikliwej ocenie zgromadzone dowody, a obrońca nie wykazał, by dopuścił się w jej ramach uchybień (k. 6 uzasadnienia). Dlatego Sąd odwoławczy tę ocenę podzielił, bez konieczności jej ponownego przytaczania. Prowadziła ona do zasadnego wniosku, że nie zasługują na danie wiary wyjaśnienia P. K. i zeznania świadka K. A., że T. H. ledwie trzymał się na nogach i nie podważała prawidłowości ustaleń Sądu I instancji dotyczących siły ciosu zadanego pokrzywdzonemu przez oskarżonego.

Sąd Apelacyjny, na etapie postępowania odwoławczego, dostrzegł, z powodów wyartykułowanych w postanowieniu z dnia 18 lipca 2018 roku (k. 407 akt sprawy), konieczność uzyskania opinii uzupełniającej biegłej z zakresu medycyny sądowej, w której określiłaby siłę ciosu zadanego pokrzywdzonemu przez P. K..

W sporządzonej opinii uzupełniającej biegła J. W. stwierdziła, że z medyczno – sądowego punktu widzenia niemożliwa jest ocena siły urazu na podstawie subiektywnych odczuć świadków zdarzenia, bowiem wymaga to oceny wiarygodności ich zeznań, a to przekracza kompetencje biegłej. Przeszkodę do dokonania oceny siły urazu stanowił brak obrażeń w powłokach twarzy pokrzywdzonego, ponieważ dopiero te pozwoliłyby biegłej na obiektywne potwierdzenie doznania urazu tej okolicy ciała i ustalenie siły, z jaką uraz miałby godzić (k. 421-425 akt sprawy). Wydana przez biegłą opinia uzupełniająca, jako logiczna i fachowa, nie nasuwała zastrzeżeń. W przekonaniu Sądu odwoławczego, fakt, że niemożliwa okazała się z medyczno – sądowego punktu widzenia ocena siły z jaką uraz miałby godzić w twarz pokrzywdzonego nie podważał ustalenia dokonanego w tym zakresie przez Sąd I instancji, który w ramach swych uprawnień procesowych dokonał go na podstawie analizy wszystkich przywołanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dowodów. Trzeba też podkreślić, że biegła nie stwierdziła, by brak obrażeń na twarzy oznaczał, iż cios nie mógł być zadany z dużą siłą, a jedynie, że nie pozwala na obiektywne potwierdzenie doznania urazu tej okolicy i medyczno – sądową ocenę siły urazu.

Żadnych zastrzeżeń nie nasuwała dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów, które pozwoliły na jednoznaczne ustalenie zachowania T. H., zanim oskarżony zadał mu cios pięścią (k. 7-8 uzasadnienia). Apelujący nie wykazał, by była błędna, a z wybiórczej analizy dowodów, które miał również na uwadze Sąd I instancji, można było wnioskować jedynie o oczekiwaniu obrońcy, by zachowanie pokrzywdzonego w większym stopniu mogło prowadzić do usprawiedliwienia postawy oskarżonego. Rzecz jednak w tym, że z ustaleń Sądu Okręgowego wynikało jednoznacznie, iż reakcja oskarżonego, a więc zadanie silnego ciosu pięścią w twarz pokrzywdzonego, była nieadekwatna do wcześniejszego zachowania T. H. wobec niego, a więc lekkiego odepchnięcia. Bez znaczenia dla oceny zachowania oskarżonego było to, czy pokrzywdzony pozostawał w zainteresowaniu organów ścigania. Ta okoliczność nie pozostawała bowiem w związku z zachowaniem P. K., które doprowadziło do przewrócenia się T. H. i uderzenia z dużą siłą o twarde podłoże, a w efekcie do powstania ciężkiego uszczerbku na jego zdrowiu w postaci stłuczenia powłok głowy w okolicy ciemieniowej ze złamaniem łuski kości skroniowej prawej oraz krwiakiem nadtwardówkowym w okolicy ciemieniowo – skroniowej po stronie prawej, a więc choroby realnie zagrażającej jego życiu.

Reasumując, apelacja obrońcy, przedstawiona w powyższym zakresie, nie zasługiwała na uwzględnienie.

Częściowo zasadna okazała się natomiast w zakresie, w którym obrońca podniósł zarzut obrazy prawa materialnego, to jest art. 46 § 1 k.k. Sąd Okręgowy uznał za zasadne zasądzenie na podstawie wskazanego przepisu od P. K. na rzecz E. G. kwoty 20 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wyrządzoną przestępstwem. Jak wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd I instancji dostrzegł, że „oskarżonemu nie przypisano przyczynienia się do śmierci pokrzywdzonego”, ale jednocześnie niekonsekwentnie powiązał fakt zasądzenia zadośćuczynienia ze śmiercią syna E. G. i utratą przez nią najbliższej osoby. Skoro przeprowadzone postępowanie karne nie pozwoliło na ustalenie związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem oskarżonego, które wyczerpało znamiona przestępstwa z art. 156

§ 1 pkt 2 k.k., a śmiercią pokrzywdzonego T. H. to brak było możliwości zasądzenia na rzecz E. G. od oskarżonego zadośćuczynienia za krzywdę wynikającą z tej śmierci.

Warto w tym miejscu odwołać się do uwag zaczerpniętych głównie z Komentarza do Kodeksu Karnego pod redakcją Włodzimierza Wróbla i Andrzeja Zolla (Część ogólna, Tom I, 5 wydanie, Wolters Kluwer, Warszawa 2016 r., str. 890-903), które mają znaczenie w przedmiotowej sprawie. Środek z art. 46 § 1 k.k. jest kompensacyjnym środkiem o charakterze cywilnym. Sąd karny orzeka o nim w związku z pociągnięciem sprawcy do odpowiedzialności karnej. Może to czynić z urzędu, bądź orzeka na wniosek Prawo do składania wniosku o orzeczenie środka określonego tym przepisem ma pokrzywdzony (art. 49 § 1 -4 k.p.k. i art. 51 § 1-3 k.p.k.), prokurator (art. 49a k.p.k.) i inne osoby uprawnione. Tymi ostatnimi są w wypadku śmierci pokrzywdzonego osoby mu najbliższe lub osoby pozostające na jego utrzymaniu (art. 52 § 1 k.p.k. w zw. z art.115 § 11 k.k.) i działający z urzędu prokurator (art. 52 § 1 k.p.k.). Natomiast beneficjentem obowiązku naprawienia szkody i zadośćuczynienia może być wyłącznie pokrzywdzony, a więc osoba, która doznała szkody lub krzywdy. Czyn sprawcy musi bezpośrednio uderzać w dobro prawne pokrzywdzonego lub wprost mu zagrażać.

Pojęcie szkody wyrządzonej przestępstwem, o której mowa w art. 46 k.k., ograniczone jest wyłącznie do następstw naruszenia dobra prawnego objętego znamionami danego typu czynu zabronionego.

Przy stosowaniu środka kompensacyjnego zastosowanie znajdują przepisy prawa cywilnego dotyczące m.in.: przesłanek orzeczenia zadośćuczynienia za doznane krzywdy.

Wysokość zadośćuczynienia powinna odpowiadać rozmiarowi wyrządzonej krzywdy, tak jak jest to w postępowaniu cywilnym. Sąd, orzekając o obowiązku określonym w art. 46 § 1 k.k., ma możliwość miarkowania wysokości odszkodowania lub zadośćuczynienia - a więc może go orzec w pełnej wysokości lub w części. W tym ostatnim przypadku osoba uprawniona może dochodzić pozostałej części roszczenia w postępowaniu cywilnym.

Zadośćuczynienia można dochodzić tylko wtedy, gdy ustawa tak stanowi. Ma to miejsce w przypadku naruszenia dóbr osobistych w wyniku czynu niedozwolonego (art. 24, 445, 446 § 4 i art. 448 k.c.). Na wysokość zadośćuczynienia ma przede wszystkim wpływ rozmiar doznanej przez poszkodowanego krzywdy. Uwzględnia się tym samym jego indywidualną sytuację i odczucia. Oceniając zasadność roszczeń w konkretnym przypadku, należy stosować kryteria obiektywne.

Celem zadośćuczynienia przewidzianego w art. 446 § 4 k.c. jest kompensacja krzywdy doznanej przez najbliższych członków rodziny zmarłego - będących pośrednio poszkodowanymi (jest to jeden ze szczególnych przypadków, kiedy osobom pośrednio poszkodowanym przysługuje własne roszczenie przeciwko sprawcy szkody). Zadośćuczynienie ma na celu złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia i pomoc w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji. Zgodnie z art. 446 § 4 k.c.: "Sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę".

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy, który wiązał orzeczenie o środku kompensacyjnym, wydane na podstawie art. 46 § 1 k.k., z krzywdą oskarżycielki posiłkowej E. G. wynikającą z cierpień wywołanych śmiercią syna, rozstrzygnął o zadośćuczynieniu majątkowym kierując się treścią art. 446 § 4 k.c. Rzecz jednak w tym, że aby takie rozstrzygnięcie było możliwe śmierć T. H. musiałaby być następstwem naruszenia dobra prawnego objętego znamionami przestępstwa, które zostało przypisane oskarżonemu P. K.. Ten warunek nie został spełniony, a zatem nie było możliwe w przedmiotowej sprawie zasądzenie na podstawie art. 46 § 1 k.k. od oskarżonego na rzecz E. G. zadośćuczynienia za krzywdę wynikającą ze spowodowania śmierci jej syna. W tym kontekście apelacja obrońcy oskarżonego jawiła się jako zasadna.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie oznaczało to jednak, że E. G. w ogóle nie należało się w oparciu o art. 46 § 1 k.k. zadośćuczynienie za krzywdę wynikającą z naruszenia dobra prawnego objętego znamionami przestępstwa, które zostało popełnione przez P. K.. Przestępstwo przypisane oskarżonemu polegało na spowodowaniu ciężkiego

uszczerbku na zdrowiu T. H. w postaci choroby realnie zagrażającej jego życiu, a ta bez wątpienia stała się powodem cierpienia jego matki skoro była równoznaczna z istotnym nadszarpnięciem więzi rodzinnych łączących E. G. z synem. Zachowanie oskarżonego, objęte przypisanym mu przestępstwem godziło więc w dobro osobiste E. G. jakim jest prawo do niezakłóconego życia w rodzinie, którego istotą była więź łącząca matkę z synem. Istotne znaczenie dla możliwego i niezbędnego, w przekonaniu Sądu odwoławczego, orzeczenia obowiązku zadośćuczynienia od oskarżonego na rzecz E. G. w oparciu o art. 46 § 1 k.k. miała treść art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. Zgodnie z art. 448 k.c.: „W razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (...)”. Sąd odwoławczy uznając, że dla skompensowania krzywdy doznanej przez E. G., niezbędne jest zasądzenie od oskarżonego na jej rzecz zadośćuczynienia pieniężnego miał na uwadze treść uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2018 roku podjętej w sprawie III CZP 60/17 (LEX nr 2463496). Kierując się również przemyśleniami w niej zawartymi uznał, że zachowanie oskarżonego objęte przypisanym mu czynem uniemożliwiło, z uwagi na ciężki uszczerbek na zdrowiu T. H., utrzymywanie więzi rodzinnych łączących dotychczas E. G. z synem. Na podstawie, głównie zeznań E. G. (k. 5-6, 264-265), J. K. (2) (k.50-51, 265-266) i opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej J. W. (k. 120-122, 189-193) stwierdzić trzeba, że od momentu przewiezienia T. H. do szpitala w C., gdzie stwierdzono w badaniu TK głowy krwiaka nadwardówkowego, doszło do przerwania relacji łączącej matkę z synem na dotychczasowych zasadach, choćby z tego względu, że syn znalazł się poza domem i niemożliwe stało się swobodne porozumiewanie z nim. T. H. już wówczas, choć był jeszcze przytomny, to okresowo splątany, z utrudnionym kontaktem logiczno – słownym. Z uwagi na konieczność usunięcia krwiaka nadwardówkowego został przewieziony do Oddziału Neurochirurgicznego Wojewódzkiego Szpitala (...) w S. i poddany operacji w trybie pilnym ze wskazań życiowych, po której pozostawał nieprzytomny, na dalszym etapie leczenia bez logicznego kontaktu, a następnie bez kontaktu werbalnego. Ponadto przywołane dowody z zeznań świadków świadczą o tym, że więź łącząca E. G. z synem opierała się na silnym stosunku emocjonalnym, psychicznym, była trwała i rzeczywista. T. H. zamieszkiwał z matką. Poza tym, od momentu zaistnienia zdarzenia będącego przedmiotem postępowania E. G. interesowała się stanem zdrowia syna. Pojawiła się na festynie w C., zaraz po tym, gdy otrzymała od koleżanki informację, że syn leży nieprzytomny, doglądała go w domu do czasu przyjazdu załogi karetki pogotowia i zabrania T. H. do szpitala w C., gdzie również niezwłocznie się udała, następnie odwiedzała go i wykazywała dużą dbałość o jego sprawy. Powyższe okoliczności świadczą o tym, że P. K. dopuszczając się przypisanego mu przestępstwa naruszył dobra osobiste osoby bliskiej – matki T. H. przez uniemożliwienie jej utrzymywania więzi z synem we właściwych jej przejawach, co niewątpliwie musiało wiązać się z jej cierpieniem, a to spowodowało, że Sąd odwoławczy za niezbędne i celowe uznał zasądzenie od oskarżonego na rzecz E. G. kwoty 10 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

W związku z tym, że zasądzona przez Sąd I instancji kwota 20 000 złotych była powiązana z cierpieniami E. G. wynikającymi ze śmierci syna, a skompensowanie tych cierpień w ramach postępowania karnego w przedmiotowej sprawie nie było możliwe, nadto sama E. G. oczekując zasądzenia zadośćuczynienia, jak wynika z jej wypowiedzi w mowie końcowej przed Sądem Okręgowym, wiązała to oczekiwanie ze śmiercią syna, na żadnym etapie nie odnosiła się do cierpień związanych z doznany przez syna ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu – Sąd odwoławczy uznał za celowe dokonanie zmiany zaskarżonego wyroku i obniżenie przyznanego zadośćuczynienia do wskazanej wyżej kwoty 10 000 złotych. Kwota zasądzona od oskarżonego wynika z przekonania Sądu Apelacyjnego, że spowodowany przez oskarżonego ciężki uszczerbek na zdrowiu T. H. stał się przyczyną cierpienia E. G., choć ta wprost do tej okoliczności się nie odnosiła. Można było jednak o niej wnioskować na podstawie opisanych wcześniej silnych więzi emocjonalnych łączących ją i syna, w tym na podstawie jej dbałości o sprawy T. H., gdy był leczony, a także na podstawie jej zaangażowania w trakcie procesu, gdy zdecydowała się występować w charakterze oskarżycielki posiłkowej. Cierpienie, które możliwe było do ustalenia w oparciu o dowody zebrane w sprawie zasługiwało niewątpliwie na zadośćuczynienie pieniężne w kwocie 10 000 złotych.

Reasumując, apelacja obrońcy oskarżonego w powyższym zakresie okazała się skuteczna o tyle, że doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku w pkt 2, polegającej na obniżeniu zasądzonej na podstawie art. 46 § 1 k.k. kwoty zadośćuczynienia od P. K. na rzecz E. G. do wspomnianej kwoty.

Apelacja obrońcy oskarżonego nie odniosła natomiast oczekiwanego przez niego skutku w postaci obniżenia kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec P. K. i warunkowego jej zawieszenia. Choć obrońca zasadnie wskazał w treści apelacji, że Sąd Okręgowy pominął okoliczności łagodzące występujące wobec oskarżonego w niniejszej sprawie, to nie można było przyjąć, mając na uwadze szereg występujących w niej poważnych okoliczności obciążających, by orzeczona kara pozbawienia wolności w wymiarze 2 lat i 6 miesięcy była rażąco surowa.

Fakt, że obrońca częściowo zasadnie odwołał się do okoliczności łagodzących pominiętych przez Sąd I instancji miał także jednak znaczenie, że jako niezasadną oceniono apelację prokuratora, który bazując na przywołanych przez Sąd Okręgowy okolicznościach obciążających starał się wykazać, że nie zostały one docenione i w konsekwencji wymierzona kara jest rażąco łagodna. W konsekwencji apelację prokuratora oceniono jako niezaskługującą na uwzględnienie.

Sąd odwoławczy dostrzega wszystkie, trafnie ustalone i wymienione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okoliczności obciążające, bez konieczności ich ponownego przytaczania. Nie stwierdził jednak, by powodowały one, że orzeczona wobec oskarżonego kara pozbawienia wolności raziła łagodnością. Prokurator odwołał się do tych okoliczności i nie przywołał innych, które powodowałyby, że orzeczoną karę można byłoby ocenić jako rażąco łagodną. Z pewnością błędne było zaprezentowane przez prokuratora wnioskowanie sprowadzające się do twierdzenia, że w wyniku uderzenia przez P. K., T. H. doznał opisanego uszczerbku na zdrowiu, czego dalszym wynikiem był jego zgon w dniu (...) i w tym kontekście przekonanie, że wymierzona kara jest nie do zaakceptowania. Ciężki uszczerbek na zdrowiu należy do znamion przestępstwa przypisanego oskarżonemu, a zatem nie może być traktowany jako okoliczność obciążająca. Natomiast co do śmierci T. H., to nie ustalono związku przyczynowego pomiędzy nią, a zachowaniem oskarżonego, który spowodowałby możliwość przypisania mu odpowiedzialności również za ten najpoważniejszy skutek, zarówno w formie umyślnej, jak i nieumyślnej. Brak możliwości dokonania ustaleń w tym zakresie był głównie następstwem nie wyrażenia zgody na sekcję zwłok T. H., co skutkowało brakiem możliwości wydania opinii sądowo – medycznej, w której ustalona zostałaby przyczyna śmierci pokrzywdzonego, co mogłoby stać się punktem wyjścia do dalszych ewentualnych ustaleń. Prokurator nie kwestionował ustaleń faktycznych dokonanych w przedmiotowej sprawie, ani kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu. W tej sytuacji nie mógł oczekiwać, że na orzeczoną wobec P. K. karę będzie mógł mieć wpływ skutek w postaci śmierci T. H.. Nie mogło też przynieść oczekiwanego przez prokuratora efektu odwoływanie się do obecnego, przewidzianego przez ustawodawcę, zagrożenia karnego za czyn z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., skoro czyn P. K. nie mógł być potraktowany, z uwagi na zastosowanie względem niego względniejszej ustawy w oparciu o art. 4 § 1 k.k., jako inny niż stanowiący występki zagrożony karą pozbawienia wolności w wymiarze od roku do lat 10. Choć kara orzeczona wobec oskarżonego bliższa jest dolnej niż górnej granicy możliwego jej wymiaru, to nie można stwierdzić, jak oczekuje tego prokurator, iż jest karą wymierzoną w dolnej granicy ustawowego zagrożenia.

Sąd Apelacyjny nie zgadza się z twierdzeniem prokuratora, opartym na przywołanym przez niego orzeczeniu, że „kara winna potępiać, a nie współczuć takim, którzy łamią prawo” o tyle, że kara powinna być wymierzana zgodnie z przewidzianymi prawem karnym dyrektywami jej wymiaru, a przy tym jawić się jako wyważona i sprawiedliwa. Orzeczonej przez Sąd Okręgowy kary pozbawienia wolności nie sposób odebrać jako współczującej, o czym świadczą również trafnie przywołane przez ten Sąd okoliczności obciążające.

W końcu, fakt, że Sąd I instancji nie dopatrył się istotnych okoliczności łagodzących w tej sprawie nie oznaczał, że takie okoliczności, które należało uwzględnić na korzyść oskarżonego, nie występowały.

O ile można zgodzić się z Sądem Okręgowym, że dotychczasowa niekaralność oskarżonego, będącego sprawcą młodocianym (w chwili czynu nie ukończył 21 lat, a w czasie orzekania w pierwszej instancji 24 lat), nie mogła stanowić istotnej okoliczności łagodzącej, to jednak nie pozostawała zupełnie bez znaczenia dla wymiaru kary. Korzystną wymowę dla oskarżonego miało, że przed popełnieniem przestępstwa, jak zasadnie podnosi jego obrońca, oskarżony prowadził ustabilizowany tryb życia, wykonywał pracę, pozostawał na własnym utrzymaniu (k. 250 akt sprawy). O ile trafnie Sąd I instancji ocenił przyznanie się oskarżonego, jako nie mające istotnego znaczenia dla wymiaru kary, skoro przede wszystkim starał się on w niewiarygodny sposób umniejszyć własną odpowiedzialność, a więc w tym

zakresie nie sposób przyznać racji obrońcy, który oczekuje, by przyznanie się do winy ocenić jako ważną okoliczność łagodzącą, to jako przemawiającą na korzyść P. K. należało ocenić postawę polegającą na tym, że w toku rozprawy przed Sądem Okręgowym przeprosił za swoje zachowanie.

Poza okolicznościami do których odwołał się obrońca, trzeba zauważyć, że na korzyść oskarżonego przemawiała informacja zawarta w sporządzonym do sprawy wywiadzie środowiskowym (k. 250 akt sprawy), zgodnie z którą przejawiał krytyczny stosunek do zarzucanego czynu, bardzo żałował tego co się stało, „tym bardziej, że poszkodowany był jego bardzo dobrym kolegą”.

Po stronie okoliczności łagodzących należało również uwzględnić postawę jaką P. K. zaprezentował w toku postępowania przed Sądem odwoławczym. W piśmie z dnia 20 lipca 2018 roku, zawarł oświadczenie, w którym wskazując, że czuje na sobie ciężar odpowiedzialności prawnej i moralnej, uwzględniając cierpienia jakich doznała pokrzywdzona E. G. zobowiązał się zapłacić na jej rzecz 10 000 złotych tytułem zadośćuczynienia i w tym zakresie uznał roszczenie (k. 414). Taka postawa wykraczała poza przeproszenie, była pozytywnym wyrazem skruchy i chęci zadośćuczynienia pokrzywdzonej.

W końcu trzeba mieć również na względzie, że choć oskarżony zadał T. H. silny cios pięścią, to jednak był to jeden cios, a zamiar, który mu towarzyszył choć bezpośredni, czego nie kwestionował obrońca oskarżonego, to jednak miał charakter nagły, a zatem oskarżony nie planował uprzednio, że tak zachowa się wobec pokrzywdzonego, a więc jego postawa pozbawiona była cech premedytacji.

Nie można było natomiast zgodzić się z obrońcą, że ustalone przez Sąd Okręgowy zachowanie pokrzywdzonego polegające na lekkim odepchnięciu oskarżonego mogło być potraktowane jako okoliczność łagodząca, skoro reakcja P. K., polegająca na wyprowadzeniu ciosu pięścią w twarz pokrzywdzonego, była niewspółmierna do zachowania T. H., a więc nie znajdowała w nim usprawiedliwienia.

Wszystkie trafnie przywołane przez Sąd Okręgowy okoliczności obciążające, jak i wymienione wyżej okoliczności łagodzące prowadzą do wniosku, że kara 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczona wobec oskarżonego nie razi surowością, ani łagodnością i realizuje w wystarczającej mierze cele kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych jakie ma wobec niego osiągnąć, a w konsekwencji jawi się jako wyważona i sprawiedliwa.

Z tych też względów, a także nie znajdując innych podstaw do zmiany, bądź uchylecia zaskarżonego wyroku, Sąd Apelacyjny utrzymał go w mocy w pozostałej części.

Kierując się względami słuszności, biorąc pod uwagę, że apelacja obrońcy okazała się częściowo zasadna, a apelacja prokuratora na uwzględnienie nie zasługiwała, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. Nr. 49 z 1983 r., poz. 223 z późn. zm.) zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami z nim związanymi Skarb Państwa.